



## **Stanowisko Zarządu Wielkopolskiej Izby Rolniczej z dnia 26 sierpnia 2023 roku w sprawie destabilizacji polskiego rynku w wyniku napływu towarów rolnych z Ukrainy**

Zarząd Wielkopolskiej Izby Rolniczej, w związku z sygnałami napływającymi z Komisji Europejskiej, jest bardzo zaniepokojony brakiem przedłużenia o kolejny okres, zakazu importu zbóż z Ukrainy po dniu 15 września 2023 roku. Wielkopolska Izba Rolnicza od wielu miesięcy zwraca uwagę i apeluje o podjęcie działań mających na celu niedopuszczenie do destabilizacji polskiego rynku żywnościowego poprzez napływ towarów rolnych z Ukrainy.

Po raz pierwszy wyraziliśmy takie obawy w stanowisku X WZ WIR VI kadencji z dnia 21 czerwca 2022 r., ponieważ już wtedy zaczęliśmy otrzymywać sygnały od rolników o zakupach dużych partii zbóż paszowych i kukurydzy, głównie przez firmy paszowe. Po tej dacie, wielokrotnie interweniowaliśmy w formie pism do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz kolejnych stanowiących Walnych Zgromadzeń w tej sprawie. Niestety, z przykrością i rozżaleniem stwierdzamy, że wysyłane przez nas sygnały były kompletnie zbagatelizowane przez obecny rząd. Każdorazowo otrzymywaliśmy zapewnienia, że wszystko jest pod kontrolą i polscy rolnicy mogą czuć się bezpiecznie, a jak się okazało – tak wcale nie jest.

W wyniku agresji Rosji na Ukrainę przerwane zostały tradycyjne kanały eksportu ukraińskiej żywności. Ponadto, w wyniku głosowania w Europarlamencie, Ukraina otrzymała bezcłowy dostęp do rynku spożywczego UE, który obecnie wykorzystuje. W tym kontekście doszło do wyparcia z rynku polskich produktów, takich jak: zboża, mrożone owoce miękkie, miód czy mięso drobiowe. Polska, będąc członkiem Unii Europejskiej, musi spełniać wszystkie wymogi w zakresie produkcji żywności. Polscy rolnicy nie mogą w tym stanie prawnym skutecznie konkurować z przemysłowym rolnictwem Ukrainy, które dodatkowo nie podlega takim samym regulacjom. W tym kontekście dużym zaskoczeniem było dla nas głosowanie w maju br. w Europarlamencie, w wyniku którego przedłużono o kolejny rok, bezcłowy dostęp Ukrainy do rynku UE. To rozwiązanie poparłi, między innymi, wszyscy europarlamentarzyści partii rządzącej, co jest dla nas kompletnie niezrozumiałe; jako działanie na szkodę polskiego rolnika.

W wyniku tych głosowań, najbardziej dotkniętym rynkiem, jest rynek zbóż i rzepaku. Ceny, które są dzisiaj proponowane rolnikom przez skupy, są na poziomie 60-70% tych oferowanych na giełdach światowych. Według kalkulacji, które w cyklach comiesięcznych prowadzi Wielkopolska Izba Rolnicza, rentowność produkcji zbóż, kukurydzy oraz rzepaku w polskich warunkach jest dzisiaj ujemna. Rolnicy tracą na tych kierunkach produkcji. Wynika to z faktu destabilizacji rynku, zaniżania cen przez podmioty skupowe oraz ciągle wysokich kosztów produkcji, w szczególności nawozów sztucznych, środków ochrony roślin oraz paliwa.

Interwencja rządu w lutym br., polegająca na uruchomieniu dopłat do sprzedanego zboża, ma charakter incydentalny i nie rozwiązuje problemu strukturalnego, jakim jest ułatwienie dostępu Ukrainie do rynków UE. Pomoc ta powoduje również, że podmioty skupowe dodatkowo zaniżają ceny skupu zbóż. Dodatkowo, tranzyt zboża ukraińskiego przez Polskę i nasze porty hamuje, a nawet blokuje możliwość wysyłki polskich towarów rolnych na eksport, a według danych Izby Paszowo-Zbożowej, corocznie musimy wyeksportować około 10 mln ton zbóż.

W wyniku tych decyzji obecnego rządu, polski rynek rolno-spożywczy został zdestabilizowany na przynajmniej dwa sezony. Możliwości budżetowe Państwa nie są nieograniczone. Potrzebne jest systemowe rozwiązanie problemu braku opłacalności produkcji roślinnej w Polsce. Tegoroczne żniwa były bardzo trudne dla rolników. Najpierw susza, a następnie deszcze nawalne spowodowały, że plony zbóż są raczej niskie, a jakość ziarna znacząco pogorszona. Brakuje zbóż konsumpcyjnych, a podmioty skupowe stosują różne potrącenia związane z jakością.

Kryzys na rynku rolnym dotyka, przede wszystkim, towarowe gospodarstwa rolne, które są solą dzisiejszej produkcji i naszego bezpieczeństwa żywnościowego. Sytuacja cenowo-kosztowa, jeśli będzie dalej się przedłużać, doprowadzi do upadłości wielu z nich. Kroplówka budżetowa będzie tylko w stanie podtrzymać tę agonię.

Zarząd Wielkopolskiej Izby Rolniczej z niepokojem obserwuje to, co się dzieje dzisiaj w sprawie ukraińskiego importu. Zakaz wwozu zbóż na teren krajów przyfrontowych obowiązuje tylko do 15 września i nie wiemy dzisiaj czy będzie przedłużony, co dodatkowo wprowadza element ryzyka cenowego dla rolników. Wspieramy działania rządu polskiego, który kategorycznie domaga się przedłużenia obowiązującego zakazu. Nie jesteśmy przeciwnikami wejścia Ukrainy do struktur Unii Europejskiej, uważamy, że wzmocni to samą Unię oraz przede wszystkim nasze bezpieczeństwo. Proces ten nie może się jednak odbyć wyłącznie kosztem rolników. Wzywamy wszystkie strony do rozpoczęcia negocjacji, które pozwolą na wypracowanie korzystnych dla wszystkich rozwiązań długofalowych.